

Lucyna Aleksandrowicz-Pędich
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Warszawa
ORCID: 0000-0001-8535-8965

PAMIĘĆ DZIECIŃSTWA W SZTETLU POŁOCK W AUTOBIOGRAFII MARY ANTIN *ZIEMIA OBIECANA* (1912)

Mary Antin – od Połocka do Bostonu

Jedną z najsłynniejszych żydowskich emigrantek z Europy Wschodniej, Mary Antin, urodziła się w Połocku 13 czerwca 1881 roku. Żydzi stanowili wówczas w miasteczku ok. 60% mieszkańców¹. Była drugą z szóstki dzieci Izraela Pinchusa i Esther (Hannah Hayye) (Weltman) Antin. Dzieciństwo w religijnej i tradycyjnej rodzinie upływało w zmieniających się warunkach ekonomicznych. Gdy Mary (wówczas zwana Malke/Maryashe/Maszke) miała ok. 10 lat, sytuacja rodziny Antin w Połocku uległa gwałtownemu pogorszeniu na skutek choroby ojca i matki, utraty dochodów, ale także ogólnej, coraz bardziej niekorzystnej sytuacji Żydów rosyjskich.

Wobec praktycznego wyczerpania się możliwości utrzymania rodziny w państwie carskim, ale także pod wpływem wiary w lepszy świat gdzieś daleko, w 1891 roku ojciec zdecydował się na wyjazd do Ameryki. Migrację rodzin żydowskich ułatwiał wysoki poziom kapitału społecznego, dobra organizacja wewnętrzna zarówno w kraju pochodzenia, jak i osiedlenia, sprawnie funkcjonujące towarzystwa samopomocowe, otaczanie opieką nowo przybyłych i zasada wzajemności w udzielaniu pomocy². Także podróż Izraela Antin do Bostonu sfinansowało, udzielając mu pożyczki, towarzystwo pomocy emigrantom. Jego początki w Ameryce nie były łatwe, nigdy zresztą nie udało mu się na emigracji osiągnąć sukcesów finansowych, niemniej po trzech latach, wiosną 1894 roku,

¹ Połock niedaleko Witebska, obecnie na Białorusi. Jedno z najstarszych miast w Europie Wschodniej, o bogatych, różnorodnych tradycjach, związanych z prawosławiem, katolicyzmem i osadnictwem żydowskim. W roku 1897 liczebność Żydów wynosiła 12 481, 61,5% ogółu ludności (na podstawie *Eliكتروnnaja Jewriejskaja Encyklopedija*: <https://sztetl.org.pl/en/towns/p/1804-polotsk/99-history/182208-history-of-community> [dostęp 8.05.2020]).

² J. Kulpińska, *Transatlantyckie trendy migracyjne na przestrzeni stulecia. Studium przypadku wychodźstwa w powiatu strzyżowskiego*, Kraków 2019, s. 121.

zdołał sprowadzić do Bostonu żonę i czwórkę dzieci. Dla Malke/Maryshe – przemianowanej w Bostonie na Mary – najważniejsze w migracji do Stanów Zjednoczonych było przekonanie ojca o potrzebie zapewnienia dzieciom wykształcenia. Jego determinacja w tym zakresie była tak silna, że w przypadku Mary, której z racji wieku należał się tylko rok bezpłatnej edukacji w stanie Massachusetts, ojciec posunął się do odjęcia jej dwóch lat. Wiedział, że jest najbardziej bystra z jego dzieci, była drobna, a finanse rodziny co najmniej skromne.

Mary współpracowała w tej maskaradzie³. Jej inteligencja i zdolności literackie zrobiły wrażenie na nauczycielach. Pierwsze drobne utwory już wkrótce zostały wydrukowane. Najważniejsza wczesna publikacja Antin ukazała się dzięki zaangażowaniu Hattine L. Hecht, lokalnej działaczki żydowskiej, która chciała w ten sposób pomóc finansowo rodzinie Antin. W 1899 roku doprowadziła do publikacji pierwszej książki Antin relacjonującej podróż z Połocka do Bostonu na podstawie jej listów, zatytułowanej *From Plotzk to Boston* (1899)⁴. Wstęp napisał znany brytyjski pisarz i myśliciel Israel Zangwill. Tytuł niestety zawierał literówkę zmieniającą nazwę Połocka koło Witebska na terenie obecnej Białorusi na polski Płock nad Wisłą, do dzisiaj kreując błąd geograficzny pochodzenia Antin, tym istotniejszy, że inna słynna imigrantka-pisarka z tego samego pokolenia, Anzia Jezierska, urodziła się w Płońsku lub Małym Płocku, czyli w miejscowości o podobnej nazwie, ale zupełnie innej lokalizacji. Wydawca zignorował protesty młodej autorki, zakładając zapewne, że z punktu widzenia amerykańskiego czytelnika określenie nazwy Plotzk czy Polotzk nie miało znaczenia. Dla Mary Antin książka i tak okazała się podwójnym sukcesem – zdobyła uznanie czytelników oraz dochód umożliwiający dalsze kształcenie w żeńskiej szkole średniej Girls' Latin School, będące przepustką do wyższych studiów.

W tym czasie Mary poznała geologa Amadeusa Williama Grabau (1870–1946), syna i wnuka luterańskich pastorów niemieckiego pochodzenia. Mary była już Amerykanką, gotową na małżeństwo poza własną grupą etniczną. Para wzięła ślub w październiku 1901 roku. Zamieszkali w Nowym Jorku. Państwo Mary i Amadeus Grabau mieli jedno dziecko, córkę Josephine Esther.

Antin realizowała swoje marzenia edukacyjne i pisarskie. Studiowała w Columbia Teacher's College i w Barnard College. W 1911 roku *Atlantic Monthly* opublikował jej opowiadanie *Malinke's Atonement*, [Pokuta Malinki], z akcją osadzoną w Połocku, a wkrótce potem to samo czasopismo wydrukowało pierwszy odcinek jej najsłynniejszego dzieła, autobiografii *The Promised Land* [Ziemia obiecana]. Rok później wydana w całości, książka przyniosła jej uznanie oraz inne możliwości nawiązywania kontaktów i działania. Antin rozwijała sztukę

³ K. McGinity, *The Real Mary Antin: Woman on a Mission in the Promised Land*, „American Jewish History” 1998, Vol. 86, Nr 3, s. 288.

⁴ P. S. Nadell, *Mary Antin 1881–1949*, [w:] *The Encyclopedia of Jewish Women*. <https://jwa.org/encyclopedia/article/antin-mary> [dostęp 10.05.2020].

słowa, pisząc i występując publicznie. Znaczącą znajomością młodej pisarki stał się prezydent Theodore Roosevelt, z którym wymieniali się korespondencją.

W latach 1913–1918 Antin podróżowała po Stanach Zjednoczonych, często do organizacji żydowskich, głosząc wykłady na tematy przedstawione w autobiografii, celebując realizację amerykańskiego marzenia, ale także wspierając syjonizm⁵. Pomimo małżeństwa poza swoją grupą narodową i entuzjastycznego wspierania amerykańskiej imigracji, Antin nie porzuciła swojej żydowskiej tożsamości. Uważała, że wspieranie syjonizmu „nie stoi w sprzeczności z całkowitym obywatelskim oddaniem Ameryce”⁶.

Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował kryzys w życiu osobistym Mary Antin. Podczas gdy dla niej oczywiste było wspieranie sił alianckich, jej mąż ujawnił sympatie proniemieckie. W efekcie w roku 1918 u Antin wystąpiło silne załamanie nerwowe, które doprowadziło do jej wycofania się z życia publicznego. Proniemiecka postawa Grabau uniemożliwiła jego dalsze funkcjonowanie na Uniwersytecie Columbia, więc zdecydował się na wyjazd i badania w Chinach. To przypięczętowało separację małżeństwa. Utrzymywali jednak ze sobą kontakt korespondencyjny. Antin nigdy nie odwiedziła męża w Chinach, ale było to podyktowane głównie względami zdrowotnymi. Po separacji wyjechała z Nowego Jorku. Trochę pisała, zajmowała się opieką społeczną. Z korespondencji wiadomo o dokuczających jej problemach psychicznych, okresy depresji występowały na przemian z wzmocnionym entuzjazmem, wskazując na dolegliwość obecnie nazywaną chorobą dwubiegunową⁷. Mieszkała w kilku miejscach w stanie Massachusetts, pod koniec życia ze swoimi młodszymi siostrami, urodzonymi już w Stanach Zjednoczonych. Zmarła na nowotwór w 1949 roku.

Ziemia obiecana

Główne dzieło Antin *The Promised Land* należy do gatunku autobiografii imigranckich. W strukturze książka podobna jest „do biblijnej Księgi Wyjścia, napisana w formie ‘odysei’ żydowskiej dziewczynki ze średniowiecznej niemal Rosji do nowoczesnej Ameryki”⁸. Przyniosła Antin ogólnonarodową sławę, osiągnęła w momencie śmierci autorki świetny wynik 85 000 sprzedanych egzemplarzy⁹. Zarówno w roku wydania, jak i w następnym, 1913, książka znajdowała się na narodowych listach bestsellerów¹⁰. Kontrastując swoje życie w Połocku

⁵ Tamże.

⁶ Antin, cyt. za: P. S. Nadell, *Mary Antin 1881–1949*.

⁷ E. Salz, *The Letters of Mary Antin: A Life Divided*, „American Jewish History” 1996, Vol. 84, Nr 2. <https://muse.jhu.edu/article/396> [dostęp 14.05.2020].

⁸ J. Maszewska, *Pisarki amerykańskie początku XX wieku*, [w:] *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*, red. A. Salska, Kraków 2003, s. 184.

⁹ P. S. Nadell, *Mary Antin 1881–1949*.

¹⁰ S. Yudkoff, *The Self-Fashioning of Mary Antin*, „Studies in American Jewish Literature (1981–)”, 2013, Vol. 32, Nr. 1, s. 4.

z tym, co osiągnęła w Ameryce, nie unikając opisów trudności w nowym, amerykańskim środowisku, Antin pokazywała jednoznacznie, że Ameryka reprezentuje przeciwieństwo świata rosyjskiej Strefy Osiedlenia, w której dominowały ekonomiczne, polityczne i międzyludzkie represje. Jej fizyczne odczucia, emocje, transformacja tożsamości ze „Starego Świata” do „Nowego” uosabiają doświadczenia emigrantów żydowskich z Europy Wschodniej w tamtym okresie, w ogromnym stopniu ułatwiając ich zrozumienie¹¹.

Mary Antin wydała swoją pierwszą biografię *The Promised Land* w bardzo młodym wieku. We wstępie pisała nieco ironicznie, że prawdziwa autobiografia powinna być spowiedzią na łożu śmierci. Podkreślała, że nie mając jeszcze trzydziestu lat, nic nie osiągnęła i niczego nie odkryła. Prawdziwą przyczynę stworzenia swojej autobiografii zdradzała na końcu wstępu: przeszłość jest jak ciężkie ubranie, w jakim nie da się biec do przodu. Deklarowała, że chce przekazać swoją opowieść, aby zatrzaskać drzwi za przeszłością.

W autobiografii osobiste wspomnienia z europejskiej przeszłości małej Antin przeplatane są z historyczną refleksją na temat sytuacji Żydów w Europie Wschodniej. Pierwsze osiem rozdziałów książki (z dwudziestu) dotyczy życia rodziny Antin w Połocku. Listy pisane i wysyłane w czasie podróży do Ameryki służą do odtworzenia ich niełatwej przeprawy przez imperium rosyjskie, Niemcy i ocean, gdy dzieci z matką po blisko trzech latach dołączały do ojca. Pierwsze kroki w Ameryce Antin stawia „pewnego majowego dnia, jakieś piętnaście lat temu”¹². I wtedy rozpoczyna się główna część jej autobiografii – opowieść o akulturacji w tytułowej „Ziemi Obiecanej”. Obszerne opisy dotyczą nauk pobieranych w szkole, trudności i sukcesów, a edukacja była tym, co ojciec rodziny uważał za najważniejszy dar od Ameryki. Edukacja dawała także poczucie przynależności do Ameryki, jednocześnie powodując naruszanie niegdyś rygorystycznych zasad przynależności do narodu żydowskiego, w tym przestrzegania zasad wiary. Antin opisuje swoje „studiowanie i eksplorowanie na pograniczu pomiędzy starym życiem i nowym”¹³ oraz sytuację rodziny, już zawsze lepszą niż w Starym Świecie w Połocku, choć finansowo wcale niełatwą. Życie w Bostonie umożliwia Mary Antin rozwój intelektualny. Sukces nie budzi żadnych wątpliwości. Może z satysfakcją stwierdzić: „Tak jak systematycznie pracowałam nad tym, aby zdobyć Amerykę, tak Ameryka zbliżyła się, aby lec u mych stóp”¹⁴. Książkę zamykało przekonanie, iż przed autorką rozpościerała się „błyszcząca przyszłość”¹⁵.

¹¹ K. McGinity, *The Real Mary Antin*, s. 285–286.

¹² M. Antin, *The Promised Land*, Boston & New York 1912, Rozdz. IX. Cytaty pochodzą z wydania internetowego, w którym nie ma numeracji stron, w związku z czym cytaty podaję z odnośnikami do rozdziałów. <https://digital.library.upenn.edu/women/antin/land/land.html> [dostęp 1.05.2020]. Wszystkie cytaty są w moim tłumaczeniu.

¹³ Tamże, Rozdz. XIII.

¹⁴ Tamże, Rozdz. XIX.

¹⁵ Tamże, Rozdz. XX.

Ziemia obiecana Antin odniosła swój niewątpliwy sukces, gdyż czytelnicy dobrze odnieśli się do dzieła jako opisu sukcesu imigranckiej asymilacji. Autorka wplatała do autentycznych wydarzeń swojego życia elementy fikcyjne lub stanowiące szerokie tło historyczne, zarówno ze względu na własne intencje celu, jaki chciała osiągnąć, jak i interwencje wydawcy. W efekcie powstał tekst o cechach hybrydy, co również przyznawała sama Antin w dyskusjach z redaktorem Eltery Sedgwickiem¹⁶. Autorskie potrzeby były modyfikowane przez amerykańskich wydawców świadomych estetycznych i ideologicznych oczekiwań czytelników amerykańskich. W sumie Antin zdołała zadowolić swoją grupę narodową i sięgnąć do narodowego centrum literackiego: „Żydowsky imigranci dostali odrobinę nadziei od swojej szczęśliwej, utalentowanej i pracowitej rodaczki-imigrantki, a jednocześnie amerykańscy czytelnicy głównego nurtu z dumą przyklasnęli i zaakceptowali pisarkę do swojej narodowej elity, aprobując jej dzieło jako dowód narodowych wartości, jakie promowali”¹⁷.

Pamięć: wspomnianie, zapominanie, rekonstruowanie

Wspomnienia z dzieciństwa Mary Antin wpisują się w intensywnie rozbudowywane obecnie studia nad pamięcią. Autorka wspomina dzieciństwo na innym kontynencie po kilkunastu latach jako autobiografka o wysokim stopniu świadomości. Swoje wspomnienia opatruje refleksją, niekiedy kwestionuje ich wiarygodność, nie stara się o chronologię, rozumie emocjonalny priorytet zapamiętywania i specyfikę doświadczeń małego dziecka, wyobraźni, fantazjowania, a czasem niemożności zrozumienia świata dorosłych. Własne obrazy pamięci wstawia w szersze ramy socjologiczno-historyczne środowiska, w którym spędziła pierwsze dwanaście lat życia. Ma też świadomość pisania do określonej publiczności, a zatem kreowania tekstu wspomnień na potrzeby czytelnika.

Pisząc swoje wspomnienia, Antin rozumie, że pamięć dzieciństwa nie jest prostym zapisem, ale rekonstrukcją pomiędzy obrazami zapamiętanymi i zapominaniem, a także odtwarzaniem przeżyć, które nie były zrozumiałe: „Rodzice mogliby powiedzieć mi znacznie więcej, niż zapomniałam lub niż kiedykolwiek było w mojej świadomości”¹⁸. Jej autobiografia w części dotyczącej Połocka, jak sama przyznaje, jest rekonstrukcją dzieciństwa z fragmentów wspomnień, które wracają po latach. „Chcę połączyć razem te przebłyski moich najwcześniejszych dni, które kołyszają się w moim umyśle, jak małe lampiony w zakrzywionych alejkach przeszłości, i pokazują mi nieuchwytną, niewielką postać, którą jestem ja

¹⁶ M. Mindra, *From Shtetl to the Hub: Mary Antin's Networking Palimpsest*, [w:] *Intercontinental Crosscurrents. Women's Networks across Europe and the Americas*, red. J. Nitz, S. H. Petruccioni, T. Schön, Heidelberg 2016, s. 43.

¹⁷ M. Mindra, *From Shtetl to the Hub*, s. 50.

¹⁸ Tamże, Rozdz. V.

sama, a jednak jest to postać tak mi obca, że często pytam, czy to możliwe, że to ja?”¹⁹. Użyte w powyższym fragmencie zwroty „zakrzywiona alejki przeszłości” (*the crooked alleys of the past*) oraz „nieuchwytna mała postać” (*elusive little figure*), odnoszą się zarówno do niepewności pamięci, jak i do całkowitej zmiany tożsamości Maszke/Mary z żydowskiej dziewczynki w Połocku w Strefie Osiedlenia, do Amerykanki w Bostonie.

W studiach nad pamięcią Aleida Assmann przytacza *Ziemię obiecaną* Mary Antin jako przykład dzieła autobiograficznego, którego autorka samokrytycznie podchodziła do pamięci emocjonalnej, nie dającej się zweryfikować ani zewnętrznie, ani wewnętrznie. Antin potrafi ironicznie bawić się swoimi wspomnieniami, wskazując proces ich rekonstrukcji²⁰. Assmann zwraca uwagę na to, jak Antin upiera się przy detalach swoich wspomnień z przyczyn pozornie nieistotnych, choćby we fragmencie dotyczącym kwiatów widzianych z okna domu dziadka, które pamięta jako dalie.

Jeśli chodzi o dalie, powiedziano mi, że to nie były dalie, ale maki. Jako sumienny historyk muszę zapisywać wszystkie pogłoski, niemniej zachowam sobie prawo do trzymania się mojego wrażenia. Doprawdy, muszę się upierać, że były to dalie, jeśli w ogóle mam zachować ten ogród. Od tak dawna w nie wierzę, że gdy próbuję zobaczyć *maki* w tej czerwonej masie pod murem, cały ogród sypie się i zostaje mi szara pustka. Nic nie mam przeciwko makom. Tyle, że moja iluzja jest dla mnie prawdziwsza niż rzeczywistość²¹.

Dalie lub maki nie mają znaczenia dla narracji autobiograficznej. Assmann uważa, że te komentarze Antin dotyczą struktury pamięci. Jej upór dotyczący dalii podkreśla apodyktyczny charakter wspomnień afektywnych. Nie można ich zmienić, gdyż uzależniają intensywność żywych powiązań, bezpośrednich wrażeń. Jeśli się ich pozbedziemy, stracimy wszystko²². Być może Antin broniła fałszywej pamięci – dalie rzadko rosły w tej części Europy, gdzie znajdował się Połock, szczególnie w ogrodach ubogich, są roślinami, które trzeba sadzić i pielęgnować. Maki rosą same z siebie, ale są też symbolami snu, śmierci i zapominania. Broniąc z pełną emfazą dalii w ogrodzie w Połocku, Antin broniła ogrodu pamięci wokół którego zbudowała niewidzialny płot²³.

Pisząc swoją autobiografię, Antin nie tylko nawigowała pamiętaniem i zapominaniem. Stała przed jeszcze jednym istotnym problemem: przedstawienia sie-

¹⁹ Tamże.

²⁰ A. Assmann, *Cultural Memory and Western Civilization. Functions, Media Archives*, Cambridge 2011, s. 242.

²¹ M. Antin, *The Promised Land*, Rozdz. V.

²² A. Assmann, *Cultural Memory and Western Civilization*, s. 243.

²³ Tamże, s. 262.

bie i swojego świata amerykańskiemu czytelnikowi. Rozumiała potrzebę skonstruowania osobowości głównej postaci i jej narracji tak, aby była atrakcyjna dla kraju, który już знаła. „Jako Żydówka musiała nawigować na wodach asymilacji, jako kobieta musiała umieścić się zręcznie w schemacie społeczności amerykańskiej, silnie skodyfikowanej według płci kulturowej”²⁴.

Świat pamięci też był podporządkowany tej misji.

Obraz dzieciństwa w Połocku

Antin uważa, że jej najwcześniejsze wspomnienie sięga okresu, gdy miała cztery lata. Opowiada o nim w swojej autobiografii z cieniem wątpliwości, czy jest to jej prawdziwe wspomnienie, czy też jedynie mglisty obraz obudowany opowieścią rodziców.

Tak więc widzę pusty, przyciemniony pokój. Pośrodku, na podłodze, leży długi Kształt, przykryty czymś czarnym. U wezłowia Kształtu są świece. Mgliste postaci siedzą nisko przy ścianach, kiwając się. Nie ma żadnych dźwięków w pokoju, oprócz pojedynczego jęku lub westchnienia od postaci-cieni; ale zaciekawione dziecko chodzi po podłodze, cichutko, dookoła Kształtu²⁵.

To wydarzenie to śmierć dziadka i wystawienie zwłok przed pogrzebem. Pisarka zadaje sobie pytanie, czy to rzeczywiste wspomnienie, czy opowieść krewnych. Sama kwestionuje realność pamięci opisywanej sceny, przypisując sobie chęć dramatyzowania wspomnień. Bardziej pewna jest pamięci domu dziadka, w którym się urodziła. W książce zamieszczone jest zresztą zdjęcie domu. Był to niewielki budynek, podobny do domów sąsiadów. Z wnętrza Antin zapamiętała jeden pokój, a dokładnie widok z okna na rosnące w ogrodzie kwiaty. Pamięta spokojne sąsiedztwo, łąki, budynki w Połocku, otwarte przestrzenie, linię kolejową i pociąg, rzeki Dźwinę i Połotę. Wspomina spacer, drzewa rozkwitające wiosną, kąpiele w rzece. Miejscami opisy te mają cechy idylliczne, jak we frazach „moje zapamiętane urzekające spacer, zielone drzewa, chłodne nieba”²⁶. Do pozytywnych wspomnień należą też zimowe przejażdżki saniami, gdy po powrocie ona i siostra wyglądały „jak zdrowe jabłka”²⁷.

Jednak najważniejsze ciepłe wspomnienia z dzieciństwa Antin wiążą się z obchodzeniem szabatu i innych świąt żydowskich. Zostały utrwalone w pamięci poprzez rytuały religijne i przygotowania domostw do świąt, a szczególnie mocno poprzez smaki potraw i napoi. Pamięć przechowała nadzwyczajny smak sernika z Połocka, a Antin rozumie, że smaku tego nie da się powtórzyć w Ame-

²⁴ K. McGinity, *The Real Mary Antin*, s. 285.

²⁵ M. Antin, *The Promised Land*, Rozdz. V.

²⁶ Tamże, Rozdz. V.

²⁷ Tamże.

ryce – nie tylko ze względu na brak odpowiednich składników, ale także dlatego, że pamięć smaku jest irracjonalna i zawiera w sobie emocje, których nie można odtworzyć. Były to emocje dzieciństwa, a złudzeniem byłaby wiara w ich odnalezienie w innym czasie i miejscu.

Cieszę się, że moja matka, w swoich wytrwałych naśladowanych wszystkiego, co amerykańskie, zapomniała sekrety gotowania z Połocka. A w każdym razie ich nie praktykowała, a ja tym samym bogatsza jestem we wspomnienia dzięki tym zaniebdaniom. Sernik z Połocka, jak teraz wiem, ma w sobie aromat stokrotek i koniczyny zbieranej na Walu [org. Vall]; słodkość rzeki Dźwiny; bogactwo świeżo przeoranej ziemi, którą deptałam gołymi nogami i rękoma; dojrzałość czerwonych wiśni kupowanych chochlami na rynku; zapach wszystkich pór lata w moim dzieciństwie²⁸.

Dowodem niezwykłości doświadczeń dzieciństwa jest opis jedzenia wiśni amerykańskich, niezwykle smacznych, a jednak nie takich samych jak te zapamiętane z Połocka. Autorefleksyjna Antin stawia tu pytanie, czy gdyby wróciła do rodzinnej miejscowości i na rynku kupiła wiśnie, to czy „sprzedawczyni szczerze dorzuciłaby ten nawiedzający ją aromat?”²⁹. Sama sobie odpowiada: „Istnieje obawa, iż okazałoby się, że dawna odmiana wiśni wyginęła w Połocku”³⁰; Antin rozumie, że pod pewnymi względami jej wspomnienia dotyczą indywidualnego świata jej dzieciństwa, rekonstruowanego w wyobraźni, a nie rzeczywistego Połocka.

Opisując rodzinne strony, pisarka dzieli je na dwie odmienne części: na Połock i na Rosję. Połock to dom, Rosja to kraina, gdzie ojciec jeździł w interesach, kojarząca się jak najgorzej. Jej pamięć przechowała też inne miasta: Wilno, Witebsk, Rygę. Te miejsca wiązały się z kolejją i dworcami kolejowymi, i tam w autobiografii także po raz pierwszy wyraźnie pojawia się dziecko: trzymane mocno za rękę przez kuzyna, żeby nie zgubiła się w tłumie. Wspomnienia wczesnej wycieczki do Witebska odtwarzają widok rzeki, ale także pamięć złych skojarzeń z Rosją, gdzie ojciec i wujkowie muszą jechać, ale skąd policja odsyła ich z powrotem, czasem traktując jak kryminalistów, mimo iż nie zrobili nic złego. Dlaczego car i policja chcą Rosji tylko dla siebie? Dziecko z autobiografii Mary Antin dorasta szybko: „Nie wiem, kiedy stałam się wystarczająco duża, aby rozumieć”³¹. Prawdy o tym, że Żydzi muszą pozostawać w Strefie Osiedlenia, mała dziewczynka uczy się od babci, która kładzie ją spać, od rodziców wraz z prezentami urodzinowymi, od dziecięcych współuczestników zabawy. Ograniczenia są częścią dziecięcego świata.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, Rozdz. I.

Dziecko żydowskie doświadcza antysemityzmu ze strony nieżydowskich dzieci, we wspomnieniach Mary Antin są one reprezentowane przez chłopca imieniem Vanka. Ów chłopiec, zapewne Wania, rzuca w dziewczynkę błotem, obraża ją i pluje na nią. Matka Malke/Maszke jest w stanie zaoferować dziecku tylko współczucie i jedno wyjaśnienie: „Biedne dziecko. Wania jest gojem. Goje robią, co chcą, z nami Żydami”³². Żydowska dziewczynka rozumie, że to zło trzeba przyjąć, „tak jak akceptuje się pogodę”³³. Wania pojawia się w jej wspomnieniach w szerokim repertuarze krzywd – łapie ją na ulicy i ciągnie za włosy, innym razem rzuca kamieniami spod progu swojego domu. Lęk przed nim zmusza do fałszywego uśmiechu na jego widok. Jednak już dorosła Antin, wspominająca te wówczas emocjonalnie trudne przeżycia, zdobywa się na refleksję: zastanawia się, na ile krzywdy ze strony „Vanki” były powodowane tym, że pomiędzy Żydami i nie-Żydami brakowało jakiegokolwiek wzajemnego zrozumienia i tylko nieliczni mądrzy goje coś o Żydach wiedzieli.

Inne traumatyczne wspomnienie autorki wiąże się z zimową porą roku. Była delikatnego zdrowia i rzadko wychodziła z domu, ale każde wyjście wiązało się z koniecznością unikania uderzenia śniegiem przez chrześcijańskich chłopców. Na całe życie nauczyła się unikania śnieżek w efekcie tych „wypełnionych strachem dni dzieciństwa”³⁴. Po latach stwierdza, że nie przełamała lęku przed śnieżnymi kulkami i krzywdą, jaką mogą zrobić: „Lęk to diabeł trudny do wypędzenia”³⁵. Te wspomnienia i komentarze pokazują utrwalone traumy związane z żydowskim dzieciństwem wśród antysemitów.

Jednak w świecie dziecka w Połocku nie wszyscy goje reprezentowali zło. W sąsiedztwie mieszka przyjazna rodzina, z dziewczynką w wieku małej Maszke, która jej nie wyzywa i daje kwiatki ze swojego ogrodu. Jest też rodzina Parfenów, od których ojciec Mary wynajmuje sklep i którzy „traktują nas jak byśmy nie byli Żydami”³⁶. W żydowskie święta Parfenowie odwiedzają ich dom i starają się, aby prezenty dla dzieci były odpowiednie. Ojciec Maszke mówi, że gdyby wszyscy byli tacy jak Parfenowie, to między Żydami i Rosjanami nie byłoby żadnych kłopotów. Dziecko uczy się zatem, że są dobrzy i źli goje. Od pani Parfenowej dowiaduje się, że Rosjanie nie są winni, tylko księża, którzy uczą ich nienawidzić Żydów. Dziecko ze wspomnień Mary Antin wzrasta w lęku przed religią chrześcijańską.

Bałam się krzyża. Każdy w Połocku się bał, to znaczy każdy Żyd. Z krzyża brali się księża, a księża powodowali nasze kłopoty, co przyznawali nawet niektórzy chrze-

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, Rozdz. V.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

ścijanie. Goje twierdzili, że zabiliśmy ich Boga, co było absurdalne, bo przecież nigdy nie mieli Boga – tylko obrazy [...]. uważali, że pobożne jest, aby nas nienawidzić i krzywdzić, twierdząc, że zabiliśmy ich Boga. Czcic krzyż i prześladować Żyda to było dla nich to samo. Dlatego baliśmy się krzyża³⁷.

Niechęć do symboli chrześcijańskich wyrażona w tym fragmencie jest mocno nacechowana negatywnymi emocjami. Mihai Mindra uważa, że fragment ten nie uległ usunięciu w procesie współpracy Antin z redaktorem książki Ellery Sedgwickiem, gdyż odpowiadał poglądom redaktora, który jako protestant także nie miał zaufania do wizualnych reprezentacji Boga³⁸.

Inne krzywdzące przekonanie chrześcijan, o którym wie żydowskie dziecko, wiąże się z rzekomym wykorzystywaniem krwi zamordowanych chrześcijańskich dzieci na Święto Paschy. „Byłam chora na samą myśl o tym”³⁹. Dziewczynka od dziecka kojarzyła Święto Paschy z czystością domu i specjalnymi naczyniami, jedzeniem macy, ziołami, lekturą. „Kłamstwa, jakie opowiadali o nas goje, były niegodziwe. Najmłodsze dziecko w domu wiedziało, jak przestrzega się Święta Pesach”⁴⁰. Mała Maszke wzrasta w świadomości chrześcijańskich antysemitycznych kłamstw i zagrożeń.

Do repertuaru jej wspomnień należą także pogromy, w jej narracji organizowane przez chrześcijańskich sąsiadów, często prowadzone przez księdza z krzyżem. Co ciekawe, Maszke nigdy nie doświadczyła pogromu, ale żyła jako dziecko w otoczeniu opowieści o pogromach i okrucieństwach, jakie spotykały Żydów. Jej wyobrażenia podsuwała jej dramatyczne zagrożenia: „Nigdy nie dotknął mnie pogrom, ale były czasy, gdy nam zagrażał, nawet w Połocku; w mojej przesyconej lękiem wyobraźni, gdy chowałam się po kątach, myśląc o strasznych rzeczach, jakie zrobią mi goje, widziałam krzyż, okrutny krzyż”⁴¹. Zwrot „nawet w Połocku” nawiązuje do wcześniej wyrażonej dychotomii pomiędzy stosunkowo bezpiecznym, lepszym środowiskiem Połocka i złym, niebezpiecznym światem Rosji.

Największym lękiem jednak przejmują małe żydowskie dziecko nie perspektywa bólu, tylko przymusowego chrztu. Mary Antin wspomina scenę, gdy ulicami Połocka przechodziła procesja. Żydzi, za poradą policji, ukrywali się za oknami zabitymi deskami, ale mała Maszke wygląda z nianią przez szpary i przerażona perspektywą pogromu wyobraża sobie, co może się jej przytrafić.

Goje rozerwą mnie na strzępy, siekierami i nożami, i sznurami. Spalą mnie żywcem. Krzyż – krzyż! Co mi najpierw zrobią?⁴²

³⁷ Tamże, Rozdz. I.

³⁸ M. Mindra, *From Shtetl to the Hub*, s. 46.

³⁹ M. Antin, *The Promised Land*, Rozdz. I.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

Tą straszniejszą perspektywą był chrzest. To mogło przytrafić się „żydowskim dzieciom pozbawionym opieki, które wpadły w ręce księży lub zakonnic. Mogliby mnie ochrzcić. To byłoby gorsze niż tortura”⁴³. Antin rozwodzi się nad tym, jak strasznym przeżyciem byłaby konieczność klękania przed obrazami, całowania krucyfiksu i konstatuje, że śmierć byłaby lepsza od chrztu. Wtrąca opowieści o porwanych żydowskich chłopcach, wychowanych w chrześcijańskich rodzinach, którzy, pomimo prześladowań i tortur, naprzemiennie z dobrym traktowaniem, nie zgodzili się na konwersję. Jeden podstępnie ochrzczony Żyd spędził resztę życia w więzieniu i szpitalu, zamęczony za nieustającą własną wiarę i odmawianie hebrajskich modlitw. Żydowski chłopcy w wieku sześciu-siedmiu lat byli porywani i zabierani do odległych wiosek, do „brudnych i brutalnych wieśniaków”⁴⁴, którzy traktowali ich jak niewolników i trzymali razem ze świniami. Te opowieści towarzyszące dzieciństwu małej Żydówki są fundamentem budowania tożsamości żydowskiej opierającej się na dwóch zasadniczych wspornikach: przywiązania do własnego systemu wartości oraz jednoznacznym określeniu zagrożenia.

Dziecko ze wspomnień Mary Antin określa swój stosunek do świata reprezentowanego przez religię chrześcijańską: „Przeklinałam kościół w sercu, ilekroć musiałam obok niego przejść; i bałam się – bałam”⁴⁵. Pojawia się jednak także pewna refleksja, że opowieści, jakimi karmiono dziecko, nie do końca były potrzebne. „Nie powinni byli mi opowiadać tych wszystkich historii”⁴⁶. Jej refleksja częściowo podyktowana jest przekonaniem, że zmieniła się historyczna sytuacja Żydów – autobiografia zawiera rozważania o zmieniającym się stosunku władz carskich do ludności żydowskiej. Ponadto okiem amerykańskiej autorki Antin próbuje spojrzeć na relacje pomiędzy Żydami i Słowianami z perspektywy obydwu stron.

Nie zmienia to generalnie negatywnego obrazu nie-Żydów. Goje opisani są jako przekupni i na każdym kroku żądający łapówek. Dla Żydów jedynym sposobem na życie w spokoju było ciągłe płacenie, dorośli tak rozwiązywali problemy. Dziecko było tego świadome: „Nawet mała dziewczynka to rozumiała, w Połocku”⁴⁷. Dzieciństwo żydowskie jest pozbawione złudzeń niewinności. Antin podkreśla, że mała żydowska dziewczynka była cały czas świadkiem niesprawiedliwości i grabieży spotykającej Żydów ze strony carskich urzędników i policjantów. Wcześniej nauczyła się gorzkiej ironii wobec carskich ukazów i przepisów, absurdalnych żądań wobec żydowskich rzemieślników. Refleksje nad wzajemny-

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

mi relacjami nienawiści z chrześcijanami są jednak raczej późniejszym efektem przemyśleń Antin niż wspomnieniami z dzieciństwa. Dramatyczny obraz prześladowań Żydów w Rosji służy też późniejszemu podkreśleniu w drugiej części autobiografii wolności, jaką oferowała Ameryka. Nieprzypadkowo w swojej pierwszej opowieści o przeprowadzce do wolnego świata, *From Plotzk to Boston*, Antin zaczynała od ogólnego podsumowania, czym była migracja Żydów rosyjskich do Nowego Świata: wielkim ruchem „od tyranii do demokracji, od ciemności do światła, od niewoli i prześladowań do wolności, sprawiedliwości i równości”⁴⁸. Nacisk na tyranie i prześladowania ze strony Rosji carskiej jest wyraźny.

Autobiografia w części amerykańskiej jest w znacznej mierze opisem możliwości zdobycia wykształcenia. Tak więc ograniczenia związane z brakiem możliwości pójścia do szkoły przez żydowską dziewczynkę w części dotyczącej Połocka są wyraźnie wyeksponowane. Nie było bezpłatnej szkoły dla dziewcząt, a jej rodzice nie mogli sobie pozwolić na szkołę prywatną. W jej wspomnieniach został obraz tęsknoty za nauką szkolną, częściowo zmodyfikowany świadomością kosztów psychicznych, jakie ponosiły te dzieci, które mogły taką naukę pobierać. Dostęp do edukacji dla dzieci żydowskich był okupiony koniecznością znoszenia antysemickiego zachowania kadry nauczycielskiej i innych dzieci.

Nieraz stałam w drzwiach sklepu ojca, przeżuwając jabłko, które już straciło swój smak, i patrzyłam na dzieci wracające w parach i trójkach ze szkoły do domu: dziewczynki w schludnych brązowych sukienkach i czarnych fartuszkach, chłopcy w przyciętych mundurkach z licznymi guzikami. Mieli tyle książek w tornistrach na plecach. Zabierali je do domu, czytali i pisali, uczyli się tylu różnych ciekawych rzeczy. Wyglądali jak stworzenia z innego świata niż mój. Ale ci, którym tak zazdrościłam, jak często słyszałam, mieli swoje własne problemy. Ich szkolne życie było jedną wielką walką przeciwko niesprawiedliwości ze strony nauczycieli, złośliwemu traktowaniu przez innych uczniów i ciągłemu obrażaniu przez wszystkich⁴⁹.

W wymarzoną edukację żydowskiego dziecka wbudowana była krzywda ze strony nieżydowskiego otoczenia. Pojawia się też jeszcze jedna wątpliwość związana z edukacją proponowaną przez carskie władze – Antin pisze o niej jako o pułapce na Żydów skłaniającej ich do apostazji. Program i nauczanie były chrześcijańskie i często ingerowały w żydowskie praktyki religijne oraz naukę hebrajskiego i własnej tradycji.

Obszerne wspomnienia z dzieciństwa Mary Antin związane są z praktykami religijnymi, które pisarka określa w podniosłym stylu jako „fortecę wzniesioną przez więźniów Strefy, wbrew strażnikom więziennym, zbudowaną na ruinach

⁴⁸ M. Antin, „Prefatory”, *From Plotzk to Boston*, Boston 1899. <http://www.gutenberg.org/files/20638/20638-h/20638-h.htm> [dostęp 15.05.2020].

⁴⁹ M. Antin, *The Promised Land*, Rozdz. I.

splądrowanych domów, scementowaną krwią pomordowanych dzieci”⁵⁰. Nawiązuje do ogólnych zasad wiary, opisuje szabatowe wieczory w Połocku, gdy zapadał podniosły spokój.

Przypomina inne drobne wydarzenia, w których uczestniczyła jako dziecko. Gdy matka przygotowywała kurczaka i znalazła w nim jakąś deformację, wysłała służącą z tym kurczakiem do rabina, a mała Maszke jej towarzyszyła. Widziała, jak rabin studiował swoje wielkie księgi, aby udzielić im odpowiedzi. Jeśli uznał, że kurczak był „trefny”, nie wolno było go jeść, „nawet gdybym miało się głodować. I rabin wiedział o wszystkim: jak ruszać w podróż, o biznesie, o małżeństwie, o oczyszczaniu naczyń na Święto Pesach”⁵¹. Wspomina także inne elementy organizacji społeczności żydowskiej: role dajana, szoheta, nauczycieli żydowskich, biednych studentów, nauczanie w chederze. Jej własny brat rozpoczął naukę w chederze, gdy miał pięć lat. Fragment o chłopcu rozpoczynającym naukę w chederze wyraźnie podkreśla męskocentryczny charakter kultury żydowskiej. Mary Antin, zapewne już z perspektywy amerykańskiego, większego równouprawnienia kobiet i mężczyzn (nawet w okresie ciągle jeszcze pierwszej fali feminizmu), opisuje ten stan rzecz pozornie obiektywnie, ale nie bez pewnej dozy sarkazmu:

Gdy chłopiec szedł do chederu, stawał się bohaterem rodziny. Obsługiwano go przed innymi dziećmi przy stole i nic nie było wystarczająco dobre dla niego. Jeśli rodzina była biedna, wszystkie dziewczynki chodziłyby boso, ale chłopiec z chederu miałby buty; musiał dostać talerz gorącej zupy, mimo że inni jedli suchy chleb. Gdy rebbe (nauczyciel) przychodził w szabatowe popołudnie, aby przepytać chłopca w obecności rodziny, wszyscy siadali wokół stołu i kiwali głowami z satysfakcją, jeśli był dobrze przygotowany; dostawał spodek z konfiturami, był chwalony, błogosławiony i uważany za nadzwyczajnego. Nic dziwnego, że w swych porannych modlitwach mówił „Dziękuję Ci, Panie Boże, że nie uczyniłeś mnie kobietą”. Jak widzicie, niewiele znaczyło być dziewczynką. Dziewczynki nie mogły być uczonymi ani rabinami⁵².

To była kolejna lekcja dzieciństwa małej Maszke. Niewiele znaczysz, jeśli jesteś dziewczynką. Jej dalsze rozważania wskazują, że chłopcy w chederze byli bardzo różni – niektórzy poświęcali się nauce, ale inni tylko chcieli się bawić. W nauce nie było nic, czego ona nie mogłaby osiągnąć, ale płęć stanowiła barierę nie do pokonania. Skromna edukacja w języku hebrajskim przyuczająca do czytania modlitw, jaką mogła otrzymać będąc dziewczynką, przyszła jej z łatwością. Dalej jednak nauka żydowskiej dziewczynki toczyła się według utartych reguł.

⁵⁰ Tamże, Rozdz. II.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

Prawdziwą klasą szkolną dziewczynki była kuchnia jej matki. Tam uczyła się piec i gotować i dawać sobie radę, robić na drutach, szyc i wyszywać; a na wsi także tkąć płótno. I gdy rączki były zajęte, matka nauczała zasad regulujących życie w pobożnym żydowskim domu i w odpowiednim zachowaniu żydowskiej żony; albowiem, co nie ulegało kwestii, każda dziewczynka miała nadzieję zostać żoną. Dziewczynka nie rodziła się do żadnych innych celów⁵³.

Z tego opisu przebijają wspomnienia dzieciństwa dziewczynki, w którym konstruowana była jej przyszła rola społeczna, połączone z późniejszą krytyczną refleksją o jednoznacznym przeznaczeniu i braku wyboru dla kobiet. W rozdziale trzecim, gdzie Antin opisuje swoich przodków, podaje jednak przykład rodziny własnej matki, w której rodzice płacili za naukę córek, istniały zatem indywidualne różnice w rodzinach, wynikające często z ich statusu ekonomicznego. Wykształcenie dziewczynki, jak pisze, podnosiło jej wartość w uzyskaniu odpowiedniego kandydata na małżonka. Także w jej przypadku ojciec w pewnym momencie postanowił, że ona i jej siostra Fechke (Frieda) będą się kształcić. Ponieważ ojciec nie został wybitnym uczonym, jego praca wiązała się z podróżami, a te zmieniły jego światopogląd na bardziej światły. Z podróży do Odessy wracał z ideałami nowoczesnego, świeckiego ruchu Haskali⁵⁴. Myśl o liberalnej edukacji przywieziona spoza Strefy została ochoczo podchwycona przez jego żonę i naukę dla córek zorganizowano. Antin dokładnie opisuje pierwszego nauczyciela, miejsca, gdzie z siostrą pobierały nauki, a także zawartość lekcji – hebrajski, czytanie Psalmów i Księgi Rodzaju. Opisuje także pierwszą szkołę, ze świeckim nauczycielem, w której jednak nauka – trochę jidysz, rosyjskiego i arytmetyki – skończyła się szybko wraz z finansową degradacją rodziny. „Plany ojca, aby jego dzieci wyprowadzić poza intelektualne ograniczenia Połocka, zostały podeptane przez potwora biedy, który pokazał swoje okrutne oblicze właśnie wtedy, gdy ja i moja siostra zaczęłyśmy stawiać kroki na szerszej ścieżce”⁵⁵.

Zwykle zresztą dzieciństwo żydowskiej dziewczynki we Wschodniej Europie kończyło się szybko i niespodziewanie po odpowiedniej ofercie małżeństwa. „Jednego dnia dziewczynka gra w fante ze śmiejącymi się przyjaciółkami, następnego dnia już jej nie ma w ich kręgu”⁵⁶. Małżeństwo wynika z nakazów religijnych i roli społecznej dziewczynki, nawet w perspektywie czasu Antin postrzega je jako godną podziwu tradycję. Związek małżeński zawierano według ściśle określonych zasad życia społecznego, regulowanego przynależnością do klas społecznych i miejscem córki w rodzinie. Z opisu systemu zawierania mał-

⁵³ Tamże.

⁵⁴ B. Elahi, *The Heavy Garments of the Past: Mary and Frieda Antin in The Promised Land*, „College Literature” 2005, Nr. 32.4, s. 37.

⁵⁵ M. Antin, *The Promised Land*, Rozdz. VI.

⁵⁶ Tamże, Rozdz. II.

żeństw w *Ziemi obiecanej* wynika, że dziewczynki żydowskie dorastały w świadomości tych oczekiwań.

Małżeństwo miało wymiar osobisty i kulturowy. Wspomnienia Mary opowiadają o matce śpiewającej kołysanki na podniosłe tematy, łączącej religijne tradycje żydowskie z historią własnej rodziny w nawiązaniu do pragnienia dobrego małżeństwa dla córki.

Moja dziecięca dusza była poruszona smutną i szlachetną nutą, gdy matka śpiewała o starożytnym domu w Palestynie lub opłakiwała spustoszenie Syjonu. Wraz z pierwszą grzechotką wymówiono nade mną modlitwę, petycję, aby wziął mnie za żonę pobożny mężczyzna, a wśród naszych synów znalazł się Mesjasz⁵⁷.

Pisarka podkreśla, że wychowywano ją na marzeniach i przepowiedniach, uczono słuchać przesłania mistycyzmu, pamięci przodków. Rozdział trzeci, pieczołowicie opisujący przodków w jej rodzinie, wskazuje na znaczenie dumy z rodzinnej tradycji. Mała Maszke wychowywana była tak, aby wobec przeciwności i nienawiści umiała podnieść głowę z wiarą w przyjście królestwa na ziemi. To były marzenia, które, jak twierdzi, dzieliła „z każdym dzieckiem o smutnych oczach w Strefie”⁵⁸.

Wspomnienia Antin obejmują także jej rodzeństwo, dwie siostry i brata⁵⁹. Jej dom rodzinny, głównie dzięki wykształceniu i zapobiegliwości matki, był początkowo na tyle zamożny, aby zatrudniać pomoc, więc dziećmi zajmowały się opiekunki. Niemowlęta uspokajano smoczkiem zrobionym z chleba i cukru włożonego do kawałka muszliny, po wcześniejszym przeżuciu przez nianię. Starsze dzieci były zabawiane przerażającymi opowieściami. Celem tych często ponurych opowieści wymyślanych przez nianię – jak to po latach zrozumiała dorosła Mary – było „zastraszenie nas do dobrego zachowania”⁶⁰. Między sobą dziewczynki opowiadały baśnie o cudownej lampie Alladyna lub inne, w których później, już po latach, Antin rozpoznała baśnie Braci Grimm i Andersena.

Osobą, która rozpieszczała dzieci, była babcia Deborah, druga babcia, Rachel, starała się być bardziej stanowcza. Jednak dyscyplinę w rodzinie reprezentował ojciec. Jego zadaniem było uczenie dzieci dobrych manier i szacunku do rodziców.

W spektrum wspomnień rodzinnego życia najważniejsze są te związane z przygotowaniem i przebiegiem szabatu, z nadzwyczajną czystością domu i odświętnością piątkowego popołudnia. „Mój ojciec i brat szli do synagogi, podczas gdy my, kobiety i dziewczynki, zbierałyśmy się w salonie na modlitwę

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Po emigracji, w Ameryce w rodzinie Izraela i Esther Antin urodziły się jeszcze dwie córki.

⁶⁰ M. Antin, *The Promised Land*, Rozdz. V.

wokół świec szabasowych”⁶¹. Rozbudowany, szczegółowy opis kolacji szabasowej, posiłków w sobotę, obyczaje związane z zapraszaniem gości, modlitwy – to wszystko wskazuje na głęboką religijność, w jakiej wzrastało żydowskie dziecko w rodzinie. Jednak były też momenty w życiu dziecka, gdy ta żarliwa religijność była poddawana próbie. Antin opisuje, jak podczas pewnej piątkowej nocy zaobserwowała ojca, przekonanego, że wszyscy śpią, jak zmieniał knot lampki, wbrew surowemu zakazowi robienia czegokolwiek z ogniem. „Mój ojciec dotknął lampy!”⁶². Pamięta swoje znieruchomiałe z przerażenia ciało i przekonanie, że czyn ojca był „monstrualnym grzechem”⁶³. Ojciec znieważył święty szabat. Długie rozważania towarzyszące temu wspomnieniu pokazują, jak lęk związany z tym tajnym czynem ojca, niezgodnym z nakazem religii żydowskiej, wzbudził w dziecku podwójny lęk – przed karą Boską i przed wykluczeniem ze społeczności, gdyby grzech ojca wyszedł na jaw. Przestrzeganie zasad religijnych stanowiło spoiwo społeczne i dzieci były tego świadome.

Traumatycznym doświadczeniem małej Maszki/Malke, gdy miała cztery lub pięć lat, była ukradzenie przez nią kostki cukru, opisane w szczegółach po latach, a zapamiętane nie tylko dlatego, że została złapana i ukarana, lecz przede wszystkim dlatego, że niemożność oparcia się pokusie była upadkiem moralnym. Humorystycznym aspektem opisu traumy moralnej dziecka podkradającego kostkę cukru jest fragment historii, gdy Maszke, trzymająca już kawałek cukru, zdaje sobie sprawę, że ktoś wszedł dom pokoju i zostanie ukarana, wobec czego postanawia z góry nagrodzić się za przykrość kary i zjada cukier.

Pisarka drobiazgowo opisuje wizyty w łaźni, wiążąc zasady czystości z przepisami religijnymi. W tekście angielskim użyty jest zwrot „Cleanliness is as strictly enjoined as godliness”⁶⁴, który przypomina ulubione powiedzenie wiktoriańskich moralistów „cleanliness is next to godliness”, łączące dbałość o czystość z moralnością. Rytualna czystość praktykowana w Połocku utrwaliła w dziecku jeszcze jeden negatywny przesąd o gojach – w drodze z łaźni do domu znajomych „witało się *zu refueh* [na dobre zdrowie]. Ale jeśli pierwszym napotkanym mężczyzną był goj, kobiety po pobycie w mykwie musiały do niej wrócić i powtórzyć ceremonię oczyszczenia”⁶⁵. Żeby temu zapobiec nosiły chusteczkę na oczach, aby uniknąć takich nieczystych widoków. Ten zabobon utrwał negatywne skojarzenia z chrześcijanami.

Antin pamięta też dni upływające na siedzeniu przy oknie, bez lalek, książek, gier, często bez towarzystwa. Jedno ze wspomnień to historia o tym, jak

⁶¹ Tamże, Rozdz. IV.

⁶² Tamże, Rozdz. VI.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, Rozdz. V.

⁶⁵ Tamże.

mała Maszeńka wybiegła z domu, aby przeprowadzić na drugą stronę ulicy bardzo niską kobietę, zapewne karliczkę, Niskę Leah, i pojawia się towarzysząca wydarzeniu duma dziecka z powodu takiego samego wzrostu jak ta starsza osoba. Z innych relacji społecznych wspomina też rwanie pierza w gronie kobiet, gry w karty i warcaby, bądź też pomaganie babci robiącej na drutach. Od czasu do czasu ktoś snuł opowieści. „W sobotni wieczór, po szabacie, opowieści o duchach były szczególnie ulubione”⁶⁶. To budziło w dzieciach emocje strachu. Antin pisząca wspomnienia po kilkunastu latach wiąże te przeżycia z dzieciństwa ze swoimi lękami w dorosłości: „Teraz boję się być sama w domu w nocy”⁶⁷.

Wspomina także krąg swoich dziecięcych przyjaciółek, dziewczynek bogatych, dobrze sytuowanych i biednych. Ta mieszanina społeczno-ekonomiczna nie wynikała z demokratycznych relacji, ale z różnie toczącego się koła fortuny w rodzinie Antin, przerzucającego ich ze środowisk zamożnych do ubogich. Dziewczynki (zawsze bez chłopców) bawiły się w różne zabawy: w dom, w żołnierzy, w gojów, odgrywały wesela i pogrzeby. Odtwarzały życie. Maszke/Malke szczególnie lubiła zabawę w gojów. Największą frajdę sprawiało jej bycie nieboszczykiem na chrześcijańskim pogrzebie. Leżała na dwóch krzesłach, a jej koleżanki, odpowiednio przyozdobione szalami, z rozpuszczonymi włosami i świecami w dłoniach, maszerowały wokół niej, śpiewając i jęcząc.

Gdy tak leżałam, przykryta czarnym materiałem, czułam się tak martwa jak tylko można być martwym [...]. Świeczniki koleżanek były jak pastorały noszone na chrześcijańskich procesjach pogrzebowych, a ich wyśpiewywanie były wstrętnymi zaklęciami do arcywroga, chrześcijańskiego Boga ze strasznych obrazów. Gdy wyobrażałam sobie tłumy z odkrytymi głowami rozstępujące się, aby kondukt pogrzebowy mógł przejść, cierpła mi skóra nie dlatego, że miałam być pochowana, ale ponieważ ludzie żegnali się znakiem krzyża⁶⁸.

Zabawa owa miała w sobie złowieszczy nastrój i Antin po latach pamięta uczucie odrealnienia, zagubienia i nienawiści. „Nie sądzę, że my dziewczynki lubiliśmy się bardzo po zabawie w pogrzeb”⁶⁹. Refleksja po latach uświadamia jej, że ich dziecięce głowy były wypełniane dziedzicznym lękiem i nienawiścią, a gdy parodiowały chrześcijański pogrzeb w zabawie, „cierpiały na wzajemny wstręt emocjonalny, tak jakby razem nakłaniały się do grzechu”⁷⁰.

Nie wszystkie zabawy zabarwione były społecznym kontekstem różnic religijnych i etnicznych. Dziewczynki wypełniały czas także tańcem i śpiewem. Po-

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

trafiły tworzyć muzykę grając na grzebieniu. Maszke była szczególną entuzjastką tańców: „Tańczyłam aż poczułam, że mogłabym latać”⁷¹. Śpiewały wszystko, co umiały – piosenki po hebrajsku, w jidysz, po rosyjsku.

Antin opowiada także o okresie późniejszego dzieciństwa. Gdy miała około 10 lat, a finansowa sytuacja rodziny stała się tragiczna, ojciec wyemigrował do Ameryki z braku innych możliwości utrzymania rodziny. Następne dwa-trzy lata były wyjątkowo trudne dla Maszke, jej matki i rodzeństwa, ale we wspomnieniach oprócz opisów niedostatku pojawiają się przebłyski humoru. Nawet kiedy rosyjska policja zabiera na spłatę długu wszystkie meble i ubrania, Maszke znajduje w tej sytuacji groteskowy moment, gdy sąsiadka „ratuje” stary kapelusz. Pociesza się świadomością, że chodzi tylko o pieniądze, a wszyscy przecież żyją. Opisuje fascynujące dla niej wyprawy do Witebska i spotkania z dalszymi członkami rodziny. Jak wspomniałam przeżyciem dla podrastającej panienki była możliwość czytania książek od jednego z wujków, w tym powieści Defoe o Robinsonie Crusoe. Witebsk wydawał się nadzwyczajnym miastem: „Nie dawało się wyczerpać jego wspaniałości”⁷². Była to też wyprawa po dojrzałość.

Po powrocie do Połocka Maszke widzi ograniczenia miasteczka. „Mimo że byłam dzieckiem, Połock, gdy wróciłam, był dla mnie za mały”⁷³. Wtedy też nastąpił symboliczny koniec dzieciństwa Maszki. Ojciec zdecydował, że rodzina powinna dołączyć do niego. Bilety na okręt zostały przysłane, a dzieciństwo Maszke/Malke skończyło się.

Za oceanem do szkoły poszła już panna Mary Antin.

Podsumowanie

W swojej autobiografii Mary Antin zawarła rekonstrukcję dzieciństwa łączącą jej indywidualne wspomnienia z pamięcią kulturową. Żadna pamięć nie jest czysto indywidualna, jest zawsze kształtowana przez kontekst zbiorowy⁷⁴. Pisarka do swoich osobistych przeżyć, niewątpliwie do pewnego stopnia fabularyzowanych, dodawała obszernie objaśnienia obyczajowe, socjologiczne, polityczne i historyczne. Dała tym samym obraz dzieciństwa objaśniony uwarunkowaniami życia w Rosji carskiej w sztetlu, w Strefie Osiedlenia, pod koniec dziewiętnastego wieku. Było to dzieciństwo z jednej strony przeżywane w lęku przed dokuczaniem przez chrześcijańskich chłopców oraz w poczuciu grozy wynikającej z opowieści o potencjalnych zagrożeniach ze strony instytucji państwa i kościoła, z drugiej strony odbywające się w szczęśliwości rytuałów domowych

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, Rozdz. VII.

⁷³ Tamże, Rozdz. VIII.

⁷⁴ A. Erl, *Cultural Memory Studies: An Introduction*, [w:] *A Companion to Cultural Memory Studies*, red. A. Erl i A. Nünning, Berlin/New York 2010, s. 5.

i religijnych oraz w pięknie krajobrazu nad Dźwiną i Połotą. Nie do końca można zgodzić się z historykiem literatury twierdzącym, że we fragmentach *The Promised Land* poświęconych życiu Antin i jej rodziny w Połocku „dominują obrazy ciemności, zamknięcia i strachu”⁷⁵. Ta niewątpliwie ponura rzeczywistość wynikająca z biedy, złych relacji z chrześcijanami i represji władz carskich jest przełamywana spójnością wewnętrzną społeczności żydowskiej oraz czerpaniem z piękna lokalnego krajobrazu.

Świat żydowski dziecka ze wspomnień Antin przeplatał się w miasteczku Połock z chrześcijańskim w przedziwnej parodii jego rytuałów. Rzadkość kontaktów ludności żydowskiej z chrześcijańską sprzyjała wzajemnym zabobonom i uprzedzeniom, w przypadku dzieci żydowskich potęgowanym przez autentyczne zagrożenia wynikające z instytucjonalnego i społecznego antysemityzmu.

Prawdziwość wspomnień czy też raczej opowieści Antin o żydowskim dzieciństwie w Połocku stawia jej autobiografię w strefie pomiędzy literaturą faktu a fikcją literacką. Keren McGinity badająca rozbieżności pomiędzy rękopisem autobiografii a wersją opublikowaną *Ziemi obiecanej* jest przekonana, iż Antin pisała książkę z wyraźną misją wpłynięcia na opinię publiczną w zakresie poglądów o Żydach i imigrantach⁷⁶ w czasach, gdy obie grupy narażone były na negatywną stereotypizację i niechęć.

Inna badaczka jej pisarstwa, Sunny Yudkoff, także uważa, że Antin manipulowała swoimi autobiograficznymi opowieściami, mając świadomość, do jakich czytelników trafi jej książka⁷⁷. Zapewne niektóre emocje dzieciństwa zostały przerysowane, gdyż celem autorki było podkreślenie kontrastu pomiędzy negatywną sytuacją Żydów w Rosji carskiej a pozytywnym obrazem amerykańskiej „ziemi obiecanej” oraz w celu ogólnego poprawienia wizerunku społeczności żydowskiej.

Emocjonalne nasilenia obrazów z dzieciństwa Antin wynikają zarówno z tej intencji, jak i z prawdy dotyczącej traum emocjonalnych najmłodszych lat życia, które sprawiają, że wczesne przeżycia pozostają szczególnie silne. Te uwarunkowania wpływające na tekst *Ziemi obiecanej* nie zmieniają wartości przedstawionego przez Antin obrazu dzieciństwa żydowskiej dziewczynki w sztetlu we wschodniej Europie.

⁷⁵ J. Durczak, *Literackie zapisy losów emigrantów*, [w:] *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*, T. I, red. A. Salska, Kraków 2003, s. 412.

⁷⁶ K. McGinity, dz. cyt., s. 287.

⁷⁷ S. Yudkoff, *The Self Fashioning of Mary Antin*, s. 7.

Bibliografia

- Antin M., *From Plotzk to Boston*, Boston 1899. <http://www.gutenberg.org/files/20638/20638-h/20638-h.htm> [dostęp 15.05.2020].
- Antin M., *The Promised Land*, Boston & New York 1912. <https://digital.library.upenn.edu/women/antin/land/land.html> [dostęp 01.05.2020].
- Assmann A., *Cultural Memory and Western Civilization. Functions, Media, Archives*, Cambridge 2011.
- Durczak J., *Literackie zapisy losów emigrantów*, [w:] *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*, T. I., red. A. Salska, Kraków 2003, ss. 409–426.
- Elahi B., *The Heavy Garments of the Past: Mary and Frieda Antin in The Promised Land*, „College Literature”, 2005, Nr. 32.4, ss. 29–49.
- Erll A., *Cultural Memory Studies: An Introduction*, [w:] *A Companion to Cultural Memory Studies*, red. A. Erll, A. Nünning, Berlin/New York 2010, ss. 1–15.
- Kulpińska J., *Transatlantyckie trendy migracyjne na przestrzeni stulecia. Studium przypadku wychodźstwa z powiatu strzyżowskiego*, Kraków 2019.
- Maszewska J., *Pisarki amerykańskie początku XX wieku*, [w:] *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*, T. I., red. A. Salska, Kraków 2003, ss. 171–186.
- McGinity K., *The Real Mary Antin: Woman on a Mission in the Promised Land*, „American Jewish History”, 1998, Vol. 86, Nr 3, ss. 285–307.
- Mindra M., *From Shtetl to the Hub: Mary Antin’s Networking Palimpsest*, [w:] *Inter-continental Crosscurrents. Women’s Networks across Europe and the Americas*, red. J. Nitz, S. H. Petruionis, T. Schön, Heidelberg 2016, ss. 34–52.
- Nadell Pamela S., *Mary Antin 1881–1949*, [w:] *The Encyclopedia of Jewish Women*. <https://jwa.org/encyclopedia/article/antin-mary> [dostęp 10.05.2020].
- Salz E., *The Letters of Mary Antin: A Life Divided*, „American Jewish History” 1996 Vol. 84, Nr 2, <https://muse.jhu.edu/article/396> [dostęp 14.05.2020].
- Yudkoff S., *The Self-Fashioning of Mary Antin*, „Studies in American Jewish Literature (1981–)” 2013, Vol. 32, Nr 1, ss. 4–35.

Lucyna Aleksandrowicz-Pędich

SWPS University of Social Sciences and Humanities in Warsaw

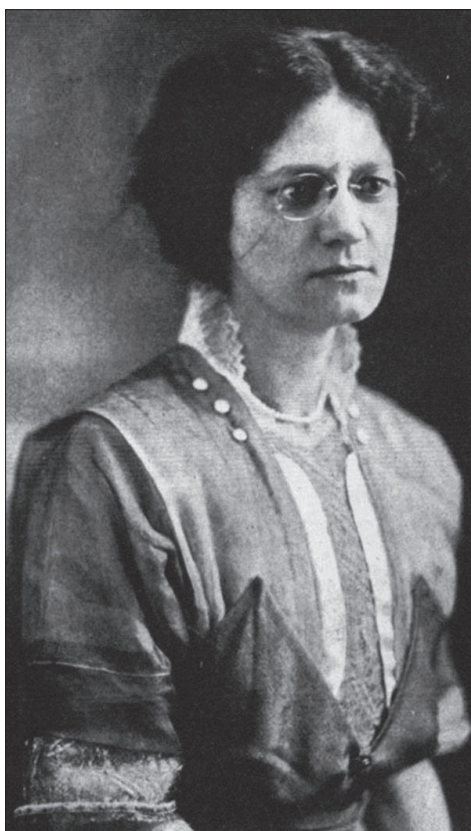
MEMORY OF CHILDHOOD IN THE SHTETL OF POLOTSK IN MARY ANTIN’S AUTOBIOGRAPHY *THE PROMISED LAND* (1912)

Summary

This article presents a study of the memory of childhood as presented by Mary Antin in her famous immigrant autobiography *The Promised Land* (1912) which was written in order to document Antin’s successful acculturation to American society. The first part of the autobiography focuses on the life of the Antin family in Polotzk in the Pale of Settlement, prior to their migration to the United States. In the article Antin’s brief biography and her book are presented, as well as a discussion of memory studies, relevant to

Antin's autobiography. The childhood in Polotzk as remembered and recreated by Antin was a mixture of dark emotions caused by anti-Semitism and poverty, connected with positive images of the integrity of the Jewish community, religious rituals and the beauty of the countryside experienced by young Antin. Her memories of childhood also show the ways in which children were prepared for their roles in the Jewish community and how to resist the oppression of the external hostile environment. *The Promised Land*, formally an autobiography, is largely a text constructed for the sake of the needs of American readers, which, however, does not affect its value as representation of childhood in a shtetl in the Pale of Settlement.

Keywords: Mary Antin, shtetl Polotzk, autobiography, childhood, memory studies.



Mary Antin (1881–1949), pisarka
amerykańska żydowskiego pochodzenia,
ze zbiorów New York Public Library